

UE krytykuje obowiązek rejestracji mediów na Węgrzech

13 stycznia 2011

WĘGRY. Na Węgrzech obowiązek rejestracji mediów obejmie także blogi, które – tak jak inne media – będą zobowiązane do zachowania „równowagi” w informowaniu o wydarzeniach z kraju i Europy. Za niespełnienie obowiązków grozi kara finansowa. UE reaguje w tej sprawie dość późno, ale może lepiej tak niż wcale?

Kontrowersyjna ustawa regulująca działanie mediów została przyjęta przez węgierski parlament 21 grudnia ub.r. Przewiduje ona m.in. nadanie Radzie ds. Mediów (Médiatanács) prawa do nakładania kar finansowych na różne media (także strony internetowe) za takie publikacje, jak niezrównoważone politycznie komentarze. Decyzja o karze będzie mogła zostać poddana kontroli sądowej, ale sąd będzie mógł ją jedynie zmniejszyć.

Karać będzie można także za przekazy agresywne lub przeładowane treściami o charakterze seksualnym. Brak jednak wyraźnej definicji przekazów naruszających prawo. Media będą też miały obowiązek zachowania równowagi w relacjonowaniu wydarzeń krajowych i europejskich.

Premier Węgier Viktor Orbán mówi, że nowa ustawa ma uporządkować świat mediów. Przepisy są jednak na tyle nieprecyzyjne, aby na ich podstawie karać każde medium nieprzychylnie władzom. Wiele zależy od tego, jak ustawa będzie stosowana w praktyce. Możliwości nadużyć są duże.

Wiele osób dziwiło, że Unia Europejska jakby nie reagowała na problem, tym bardziej że Węgry objęły z dniem 1 stycznia prezydencję w UE. Dopiero wczoraj odpowiedzialna za Agendę

Cyfrową komisarz Neelie Kroes zdecydowanie skrytykowała Węgry i zapowiedziała, że Komisja Europejska bardzo uważnie przyjrzy się nowemu prawu. Oficjalną notyfikację Komisja powinna otrzymać w tym tygodniu.

Neelie Kroes zauważyła, że nowe prawo może być niezgodne z dyrektywą Audiovisual Media Services Directive (AVMS), ponieważ wydaje się ono dotyczyć także firm z innych krajów członkowskich, które powinny podlegać prawu własnego kraju. W ten sposób dyrektywa AVMS ma tworzyć wspólny, unijny rynek mediów.

– Ponadto przepis dotyczący zapewnienia zbalansowanej informacji wydaje się na pierwszy rzut oka być dość szerokim, jako że rozciąga się z obszaru nadawania, gdzie takie zasady są powszechne, na usługi audiowizualne „na żądanie” nawet takie, jak zwykły video blogger – stwierdziła Neelie Kroes.

Komisarz dodała też, że trzeba sprawdzić proporcjonalność środka, jakim jest obowiązek rejestracji wszystkich mediów. Komisja Europejska chce też zweryfikować węgierską ustawę pod kątem niezależności mediów i wolności wypowiedzi. Neelie Kroes zapowiedziała, że przedstawiciele UE bardzo uważnie przejrzą tekst opublikowany przez węgierski rząd.

Zaproponowaną na Węgrzech ustawę można spokojnie zaliczyć do zarazy prawnej dotyczącej internetu. Po raz kolejny widać, że politycy chcą jakoś uregulować nowe media. Wydaje się jednak, że albo nie wiedzą, jak to zrobić, albo chcą przy okazji wprowadzić zwykłą cenzurę (ojej, czyżbym zamieścił „niezrównoważony” komentarz?).

Poza tym ciekawe jest to, że Neelie Kroes skrytykowała obowiązek rejestracji mediów online. Polska jest krajem, gdzie takiego obowiązku niby nie ma, ale nasz Sąd Najwyższy stwierdził, że prasę w sieci rejestrować trzeba.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Komisja Europejska

Źródło: [Dziennik Internautów](#)